

ANNA WOLFF-POWĘSKA
Poznań

NIEMCY WSCHODNI W POSZUKIWANIU NOWEJ TOŻSAMOŚCI

UWAGI WSTĘPNE

Każdy naród pyta o swą tożsamość. Żaden jednak nie otrzymuje tak wiele różnych odpowiedzi, jak Niemcy. Dylemat, który Heinrich Heine zrekapitulował w pierwszej połowie XIX w. jako permanentne zmaganie się Niemców z problemem narodu, którym stają się jednak zbyt późno, by czerpać z tego faktu korzyści „w takim sensie jak Francuzi, czy Anglicy”, odżywa dziś w nowej rzeczywistości niemieckiej ze szczególną siłą.

Oceniając wydarzenia w Europie Wschodniej 1989/1990, należy widzieć przeobrażenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako element doświadczeń społeczeństw w obrębie bloku posttotalitarnego¹. W odróżnieniu jednak od Polski, Węgier, Czechosłowacji, dla których dekomunizacja oznacza powrót do własnej historii, narodu i wartości przezeń reprezentowanych, NRD stanęła przed pustką tożsamości. Obywatele tej części Niemiec są współautorami i jednocześnie współofiarami podwójnego załamania: systemu społeczno-politycznego oraz własnego państwa. Narodowe kategorie nigdy nie stanowiły uzasadnienia dla egzystencji Niemiec Wschodnich. Toteż egzystencjalny lęk, towarzyszący Niemcom od pierwszych dni ich „rewolucji”, nie pozbawiony był zasadności. Kryła się za nim świadomość odrębności losu NRD w Europie Wschodniej. O ile sojusznicze narody niedawnej wspólnoty komunistycznej były o całe wieki starsze od rządzącej partii, to NRD była rówieśniczką *SED*. Upadek partii przesądzał jednoznacznie o losie państwa wschodnioniemieckiego.

Załamanie się systemu politycznego, upadek państwa i transformacja dotychczasowej NRD stanowiły wstrząs nie tylko dla zbiorowej tożsamości jej obywateli, lecz również indywidualnej. Niepewność własnego losu oraz lęk związany z poszukiwaniem miejsca w nowej rzeczywistości określają obecną sytuację życiową obywateli w nowych krajach federal-

¹ W przekonaniu, iż Niemiecka Republika Demokratyczna jako określona kultura polityczna, odrębna społeczność nadal istnieje, w tekście będziemy posługiwać się często pojęciem NRD.

nych². Kiedy okazało się, że „pierwsze na ziemi niemieckiej socjalistyczne państwo robotników i chłopów” było tylko nieudanym eksperymentem, nasi najbliżsi zachodni sąsiedzi stanęli przed niepowtarzalną szansą, ale i zarazem wyzwaniem dziejowym. Bezprecedensowy w historii świata fakt wchłonięcia jednego państwa przez drugie pod wpływem nacisku i przy akceptacji obywateli pierwszego z nich oznacza zapoczątkowanie procesu fundamentalnych przeobrażeń w charakterze i świadomości narodu niemieckiego.

Transformacja NRD, mająca na celu stworzenie nowoczesnego, otwartego społeczeństwa obywatelskiego, zintegrowanego pod każdym względem ze społeczeństwem zachodniemieckim, ma jednak swą cenę. Wyraża się to tym, że charakter, zakres oraz mechanizmy przekształceń dyktowane są przez Niemcy Zachodnie oraz że jednak największe psychiczno-moralne koszty przyjdzie zapłacić Niemcom Wschodnim, chociaż zjednoczenie przyniesie zmiany na całym obszarze Niemiec.

Zjednoczeniu Niemiec jako aktowi polityczno-prawnemu towarzyszy turbulentny w swym charakterze proces przechodzenia społeczności wschodniemieckiej od tożsamości obywateli NRD do tożsamości ogólnoniemieckiej. Zjednoczenie to dokonuje się na różnych płaszczyznach życia i poprzez wielorakie mechanizmy działania. Tożsamość jako emocjonalna akceptacja instytucji państwowych i społecznych oraz poczucie więzi, opartej na wspólnej historii, kulturze, języku oraz obszarze zamieszkania stanowi dla narodu jeden z filarów poczucia bezpieczeństwa. Stabilna

² Tematyka stanu świadomości mieszkańców NRD oraz jej ewolucji związanej z transformacją systemu ma już swą okazałą literaturę. Składają się na nią m.in. pogłębione analizy socjologiczne, reportaże, refleksje osobiste, raporty psychiatryczne. Na uwagę zasługują m.in.: K. Belwe, *Psychosoziale Befindlichkeit der Menschen in den neuen Bundesländern nach der Wende im Herbst 1989*, Bonn 1991; K. H. Bohrer, *Warum wir keine Nation sind? Warum wir eine werden sollten?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13 I 1990; K. Bredthauer, *Das Bewußtsein in einem kleinen Land gelebt zu haben*. „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 5/1990, ss. 558-661; *Die Deutsche Demokratische Republik auf dem Weg zur deutschen Einheit. Probleme, Perspektiven, offene Fragen*. Dreiundzwanzigste Tagung zum Stand der DDR — Forschung in der Bundesrepublik Deutschland 5. bis 8. Juni 1990. Edition Deutschland Archiv. Köln 1990; W. Engler, *Auf dem Weg zu einer Gesellschaft der Individuen*. „Weimarer Beiträge” nr 7/1990, ss. 1061-1075; I. H a n k e, *Experiment Deutschland oder: Ein neues deutsches Nationalgefühl?* „Deutschland Archiv” nr 2/1991, ss. 154-164; H. L a n g e, U. M a t t h e s, *Ein Jahr danach. Auf der Suche nach Fragen und Antworten zur Wende in der DDR*. „Deutschland Archiv” nr 11/1990, ss. 1744-1750; *Probleme und Perspektiven des deutschen Einigungsprozesses*. 8. Deutschlandpolitisches Forum am 18. April 1991 in Bonn, hrsg. von Friedrich Ebert Stiftung. Bonn 1991; I. S p i t t m a n n, *Wir und die da drüben*. „Deutschland Archiv” nr 1/1991, ss. 1-4; U. T h a y s e n, *Der runde Tisch oder: wo blieb das Volk? Der Weg der DDR in die Demokratie*. Opladen 1990.

tożsamość czyni społeczeństwo wiarygodnym dla świata zewnętrznego³. Proces kształtowania tożsamości trwa przez całe życie człowieka i towarzyszy historii każdego społeczeństwa. Zarówno jednostka, jak i całe społeczeństwa zdolne są do przystosowywania się do podlegających ciągłym przemianom warunków życia i ewoluujących zjawisk historycznych. To też tożsamość jest wartością zmienną, kształtowaną przez zróżnicowane doświadczenia jednostki i społeczeństwa.

Próba określenia nowej, kształtującej się w konsekwencji zjednoczenia Niemiec, tożsamości obywateli NRD stanowi przedmiot niniejszych rozważań. Znalezienie odpowiedzi na pytania: co znaczy dziś dla obywateli pięciu nowych krajów federalnych „być Niemcem” oraz „niemiecka ojczyzna” stanowić może ważny element tworzącej się na nowo kultury politycznej Niemiec, w konsekwencji zaś czynnik kształtowania nowego poczucia bezpieczeństwa w Europie.

Jako przedmiot analiz i prognoz temat powyższy wymyka się próbom łatwego uogólnienia. Tempo przeobrażeń w Niemczech, spiętrzenie się sytuacji konfliktowych w Europie Wschodniej, Południowo-Wschodniej oraz na Bliskim Wschodzie, rzutujących na klimat zmian w centrum kontynentu, wszystko to czyni skutki procesu jednoczenia narodu niemieckiego w pewnym stopniu trudne do przewidzenia. Zjawiska przewyciężania niemiecko-niemieckiego dualizmu nie da się też ująć w kategoriach prostej dychotomii, choć pokusa analizy rzeczywistości jednoczących się Niemiec i oceny tego faktu w kategoriach czarno-białych jest duża. Do obserwacji i racjonalnych ocen tego, co dzieje się na zachód od Odry i Nysy, zmusza świadomość, iż od końcowego rezultatu przeobrażeń, dokonujących się na ziemi niemieckiej, tempa i sposobu przewyciężania obcości mentalnej Niemców wschodnich i zachodnich zależy bezpieczeństwo narodów europejskich. Nie bez znaczenia jest przy tym przekonanie, że ponowne zjednoczenie Niemiec może stanowić ważny element doświadczeń związanych z procesem zbliżania się obu części podzielonego dotąd kontynentu.

KULTURA „NISZY”

Punkt wyjścia dywagacji na temat charakteru oraz perspektyw kształtowania się nowej tożsamości ogólnoniemieckiej Niemców wschodnich musi stanowić odpowiedź na pytanie: czy i jaka była tożsamość NRD.

³ Najbardziej przekonujący materiał, ilustrujący stan świadomości i identyfikacji obywateli NRD stanowią ich osobiste refleksje i wrażenia. Wypowiedzi ludzi różnych zawodów oraz o zróżnicowanym wieku zebrała K. Belwe, *Psychosoziale Befindlichkeit der Menschen in den neuen Bundesländern nach der Wende im Herbst 1989* — *Pressespiegel*. Bonn 1991.

To, co zostało ze świadomości politycznej i narodowej obywateli wschodniego regionu Niemiec stanowić będzie długo jeszcze integralny składnik tożsamości przyszłej wspólnoty niemieckiej.

Rdzeniem każdej kultury politycznej jest legitymizacja politycznego systemu, wyrażająca stopień akceptacji aktualnego porządku społeczno-ustrojowego. Tak więc o politycznej stabilizacji można mówić tylko wówczas, gdy polityczne struktury i polityczna kultura znajdują się w stanie równowagi. Oceniając z tego punktu widzenia stan świadomości państwowej NRD w minionym czterdziestoleciu można mówić o diametralnie innym modelu uczestnictwa w życiu publicznym tego społeczeństwa w porównaniu z RFN⁴.

Fakt, iż w historii NRD nie było miejsca na obiektywne badania opinii publicznej stanowi znaczne utrudnienie badawcze, przede wszystkim jednak kompromitację tzw. socjalistycznych nauk socjologicznych⁵. Retrospektywna ocena postaw i motywacji zachowań obywateli NRD z punktu widzenia dzisiejszych sądów i konstatacji zawiera w sobie ryzyko pewnych zniekształceń i subiektywnych uogólnień. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak stwierdzić, iż na identyfikacji Niemców wschodnich z własnym państwem zaważyła wewnętrzna sprzeczność. Obok oficjalnej akceptacji państwa istniało drugie dno życia społecznego, konfrontowanego na co dzień poprzez środki masowego przekazu z drugim społeczeństwem niemieckim. Konfrontacja ta była źródłem pewnej dwoistości myślenia. Nie ulega wątpliwości, że w społeczeństwie żyjącym na wschód od Łaby wytworzyło się poczucie odrębności, bazujące na poczuciu dumy z odbudowy kraju, awansu społecznego, bezpieczeństwa socjalnego oraz eksponowanych przez władzę sukcesach gospodarczych, przeciwstawianych mało efektywnym systemom pozostałych państw socjalistycznych. Jednocześnie odczuwano tu, szczególnie widoczne do momentu wzniesienia muru, głębokie poczucie wspólnoty narodowej z Niemcami Zachodnimi, podbudowane podziwem dla osiągnięć gospodarczych tego kraju.

Podporządkowane wpływom dwóch mocarstw RFN i NRD kształtowały odmienne kultury polityczne. Amerykanizacja i sowietyzacja czy-

⁴ Z uwagi na zakres zainteresowań Niemiecką Republiką Demokratyczną ze strony Republiki Federalnej Niemiec nie sposób przytoczyć chociażby najbardziej reprezentatywnej literatury na powyższy temat. Na opracowania enerdowskich politologów przyjdzie jeszcze poczekać. W języku polskim ukazały się w ostatnich latach m.in.: T. G. Ash, *Niemieckość NRD*. Londyn 1989 oraz G. Sas, *NRD — droga do tożsamości. Geneza, założenia i realizacja polityki odgraniczania NRD od RFN (1970 - 1980)*. Poznań 1990.

⁵ Jedyne wiarygodne dane, przekazane pod koniec lat osiemdziesiątych opinii publicznej pochodzą z *Zentralinstitut für Jugendforschung* w Lipsku.

niły różne, choć znaczące, postępy w obu państwach niemieckich. Podczas gdy Stany Zjednoczone sprzyjały w znacznym stopniu stworzeniu stabilnej demokracji, a poprzez Plan Marshalla autentycznym sukcesem gospodarczym, Związek Radziecki przyczynił się do politycznych i gospodarczych wynaturzeń, przede wszystkim zaś deformacji społeczeństwa wschodnioniemieckiego. Pozbawiona gwałtownie własnej historii, tradycyjnych struktur administracyjnych (*Länder*), włączona została NRD w ramy bloku komunistycznego, który oddalał ją od wartości narodowych.

Zimna wojna oraz ideologiczna konfrontacja obu supermocarstw dopełniły dzieła. Oddaleniu od Niemiec Zachodnich sprzyjało przekonanie o możliwości wywołania przez reakcyjne siły Zachodu III wojny światowej. Jednak zewnętrzno-instytucjonalnemu dystansowaniu się od RFN nie towarzyszyło wewnętrzno-emocjonalne oddalenie. Trudno bowiem było przekonać społeczeństwo wschodnioniemieckie, że pozostali za murem Niemcy, często najbliższa rodzina, to wróg klasowy.

Trwanie przy ogólnoniemieckiej terminologii i traktowanie NRD jako „socjalistycznego państwa narodu niemieckiego” (konstytucja z 6 kwietnia 1968 r.) starały się władze pogodzić z zabiegami o prawnomiędzynarodowe uznanie jej podmiotowości jako państwa. Koncepcja jedności narodowej Niemców obowiązywała oficjalnie do VIII zjazdu *SED* w 1971 r., kiedy to sformułowano tezę o istnieniu dwóch narodów niemieckich⁶. Żywot idei „socjalistycznego narodu niemieckiego” nie był jednak długi. Już w latach siedemdziesiątych oficjalna historiografia enerdowska zrezygnowała z uzurpowanego prawa do określonych priorytetów historycznych. Nadzieje władz na długotrwałe i bezkarne manipulowanie świadomością narodową społeczeństwa okazały się złudne.

Deficyt wolności i demokracji, poczucie opóźnienia cywilizacyjnego wpływały na wewnętrzną migrację, ucieczkę od państwa, co w pewnym stopniu czyniło obywateli NRD odpornymi na indoktrynację ze strony władz. W efekcie „być Niemcem” znaczyło tu zawsze więcej aniżeli „być obywatelem NRD”. W miarę dyskredytacji socjalizmu w latach osiemdziesiątych słabła więź emocjonalna młodszej generacji z państwem jako wyrazicielem oficjalnej ideologii. Mimo że w przekonaniu obserwatorów europejskiej sceny politycznej NRD stworzyła najbardziej odpowiadający interesom Moskwy model socjalistycznego państwa, w kraju tym oczekiwano zawsze podświadomie na zmianę losu narodowego, chociaż nikt nie oczekiwał likwidacji państwa.

⁶ Wśród enerdowskich teoretyków niemieckiego narodu socjalistycznego wyróżniali się: A. Kosing, *Nation in Geschichte und Gegenwart*. Berlin 1976; A. Kosing, W. Schmidt, *Nation und Nationalität in der DDR*. „Neues Deutschland” z 15/16 II 1975; G. Harder, *Die Herausbildung und Entwicklung der sozialistischen Nation in der DDR*. Leipzig 1973.

Nagromadzenie wszystkich sprzeczności między artykułowaną na zewnątrz tożsamością awangardowego państwa komunistycznego a uwikłanego w różne emocje społeczeństwa szukającego schronienia w „niszy”, złożyło się na janusowe oblicze NRD. Przyzwolenie na system komunistyczny, wyrażone określonym stopniem konformizmu i pragmatyzmu, charakteryzowało bez mała wszystkie państwa satelickie Związku Radzieckiego. Konsekwencje jednak takiej postawy miały dla NRD inny wymiar.

Wypracowanie nowej tożsamości ogólnoniemieckiej stanowi dla obywateli Niemiec Wschodnich zadanie, którego znaczenia nie sposób przeceniać. Oceniając jednak szanse i możliwości tego społeczeństwa na wypracowanie stabilnego systemu demokracji i wtopienie się w nowe struktury w sposób wiarygodny i obliczalny nie można zapominać, że ubewłasnowolnienie zawdzięczają swej szczególnej historii. Po 12 latach nazistowskiej przeszłości, z czego 6 przypadło na wojnę, 40 latach dyktatury komunistycznej, 28 latach odizolowania od Zachodu przez mur berliński, społeczeństwo wschodniemieckie staje w obliczu nowej „godziny 0”. Na kulturę społeczeństwa poddanego przez przeszło pięćdziesiąt lat dyktaturze totalitaryzmu nakłada się tradycja luterńskiego protestantyzmu, eksponująca pozytywne rozumienie zwierzchności. Fakt ten tłumaczy w pewnym stopniu zachowania obywateli NRD, których podporządkowanie władzy było głębsze i intensywniejsze aniżeli w pozostałych krajach bloku socjalistycznego.

Powyższe uwarunkowania sprawiły, że w NRD ugruntowały się nawyki postaw i reakcji, które rzutują na odmiennosc kultury politycznej mieszkańców tej części Niemiec. Mimo rozbudzonych nadziei na wypracowanie nowego systemu politycznego w rozumieniu polityki zwycięża tu ciągle jeszcze idealizm. Brak kultury dialogu politycznego i autentycznej wymiany myśli spowodował skłonność do preferowania harmonii i ujednolicania postaw politycznych, przy pogłębiającym się braku zaufania wobec wszelkich partii i ugrupowań politycznych. Wyborcy nowych krajów federalnych stawiają porządek państwowy oraz tych polityków, którzy występują jako nosiciele wartości państwa ponad inicjatywy obywatelskie. Gospodarka planowa i autorytarny sposób podejmowania decyzji politycznych ugruntowały postawy społeczne, wyrażające się przede wszystkim w lęku przed wolnością i poszukiwaniu opieki u silniejszego. Tym bardziej że w konsekwencji rozpadu wszelkich dotychczasowych więzi społecznych i upadku autorytetów, kolektyw przestał zaspokajać społeczną potrzebę bezpieczeństwa.

Na stawiane dziś pytania: „co pozostało z NRD?”, „co wniesie ona w posagu do nowego państwa?” jest wiele odpowiedzi. Uproszczeniem byłoby sądzić, że przeszłość Niemiec Wschodnich będzie tylko obciążeniem.

Niemiecka Republika Demokratyczna pozostanie w pamięci 16 milionów ludzi, którzy współtworzyli swe państwo i byli jej obywatelami. Ich indywidualne i zbiorowe doświadczenia staną się udziałem wszystkich Niemców. Od tego, jaki uczynią z nich użytek, co wyniosą z historycznej lekcji zależeć będzie charakter i trwałość przesłanek stworzonych pod konstrukcję nowej tożsamości niemieckiej⁷.

„SPECYFICZNA DROGA” NIEMCÓW WSCHODNICH DO JEDNOŚCI

Okres od masowych manifestacji w Lipsku i Berlinie jesienią 1989 r. do traktatu zjednoczeniowego 3 października 1990 r. stanowił dla NRD epokę gwałtownych przeobrażeń, których tempo przerosło jakiegokolwiek wyobrażenia i oczekiwania. Przyspieszenie, dyktowane przez enerdowną ulicę, określiło scenariusz wydarzeń, które wywarły głęboki wpływ na świadomość obywateli wschodniej części Niemiec. Ich kondycja społeczna i psychiczna stanowi dziś bardziej przedmiot zainteresowań i analiz psychiatrów aniżeli politologów i socjologów. Dokonywanie wiwisekcji na społeczeństwie, dla którego ziemia między Odrą i Łabą była przez czterdzieści lat najbliższą ojczyzną, stanowi dodatkowe źródło upokorzenia. Sytuację tę odczuwają bowiem niektórzy jako sprowadzanie Niemców wschodnich do roli przedmiotu, a nie podmiotu przemian.

A. ZJEDNOCZENIE WINY?

Proces „twórczego zniszczenia”, jakim jest likwidacja NRD, zakłada przezwyciężenie instytucjonalnej i mentalnej przeszłości państwa *SED*. Mieści się w nim rozrachunek z przeszłością, mający podwójny wymiar: dotyczy bowiem weryfikacji stosunku do przeszłości narodowosocjalistycznej Niemiec i oznacza jednocześnie wypracowanie odpowiednich mechanizmów przezwyciężenia przeszłości komunistycznej. Od uporania się z tym, nie docenianym w historiografii NRD problemem, zależeć będzie w znacznym stopniu świadomość historyczna obywateli tej części Niemiec, stanowiąca jeden z filarów kultury politycznej nowych Niemiec. Nie przezwyciężona przeszłość, mniej lub bardziej uświadomione poczucie winy, rzutowały i nadal rzutują na lęki i kompleksy tego społeczeństwa, uzewnętrzniające się w formie agresji wobec obcych i poszukiwaniu kozłów ofiarnych w rozrachunku z najnowszą przeszłością.

⁷ Temat: „Co zostanie z NRD” przewija się od początku 1990 r. w wielu wypowiedziach, wywiadach, ankietach. Do najciekawszych należą m.in.: *Was wird bleiben von der DDR?* — *Wir*, „Neues Deutschland” z 2 X 1990; *DDR in uns*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 11/1990, ss. 1290-1293; *Wer sind wir?* „Sonntag” nr 38/1990.

Dylemat, jak integrować naród niemiecki, stawia obie społeczności niemieckie przed odpowiedzialnym zadaniem: podjęcia wspólnej odpowiedzialności nie tylko za przyszłość, lecz również za przeszłość Niemiec. Obywatele obu państw niemieckich spotykają się dziś nie tylko z różnym bagażem doświadczeń, lecz również ze zróżnicowanym postrzeganiem przeszłości. Klęska Niemiec w 1945 r. stanowiła kanwę dyskusji nad problemem winy, dyskusji, która towarzyszyła czterdziestoletniemu istnieniu Republiki Federalnej. W ostatecznym bilansie wpłynęła ona na „upołnoletnienie” polityczne obywateli tego kraju, choć dla wielu stanowiła źródło demoralizacji. Przynależność NRD do bloku państw zwycięskich sprawiła, że Niemcy wschodni czuli się zwolnieni z obowiązku rozrachunku z przeszłością, traktując historię selektywnie, zgodnie z sowieckim nakazem kryterium klasowości.

Gwałtowne załamanie się NRD ujawniło jedną z wielu fikcji, spreparowanych na użytek państwa SED. Neofaszystowskie tendencje, jakie doszły do głosu po obaleniu muru stanowią dyskredytację antyfaszyzmu, idei wyniesionej do rangi enerdowskiej racji stanu⁸. Historia dogoniła Niemców wschodnich, zmuszając niejako do weryfikacji postaw wobec zjawiska przemilczanego i świadomie fałszowanego przez kilkadziesiąt lat.

Antyfaszyzm pełnił w NRD podwójną rolę. W swej funkcji zewnętrznej służył izolowaniu RFN i rozpowszechnianiu przekonania, iż państwo zachodnioniemieckie jest jedynym kontynuatorem faszystowskich tradycji Niemiec. W aspekcie wewnętrznym antyfaszyzm miał do spełnienia nie mniej ważną funkcję integrowania społeczeństwa wokół partii i rządu. Idea antyfaszyzmu stanowiła więc od początku instrument wewnątrzpolitycznych manipulacji na użytek socjalistycznego państwa.

Mit „zwycięzców historii”, klasy robotniczej jako „nosiciela socjalistycznego ruchu oporu”, „światła w mrokach Niemiec” znalazła trwałe miejsce w publicystyce, literaturze naukowej oraz podręcznikach historii NRD. Towarzyszyło mu przekonanie stawiające znak równania między faszyzmem a tym wszystkim, co określano mianem antykomunizmu⁹.

⁸ Zob. m.in. H.-H. Knütter, *Antifaschismus und politische Kultur in Deutschland nach der Wiedervereinigung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 9/1991, ss. 17-28; W. Schubarth, R. Pschierer, T. Schmidt, *Verordneter Antifaschismus und die Folgen. Das Dilemma antifaschistischer Erziehung am Ende der DDR*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 9/1991, ss. 3-16; *Bedeutung und Funktion des Antifaschismus*. Bonn 1990; Ch. Berger, *Gerissensfrage Antifaschismus. Analysen — Interpretationen — Interviews*. Berlin 1990; *Die rechtsradikale Szene hat Zulauf. Gespräch mit B. Wagner*. „Leipziger Volkszeitung” z 12 IX 1990.

⁹ Por. D. Staritz, *Die „Sieger der Geschichte” oder die „Gnade der späten Geburt”. Vom Umgang mit der gemeinsamen Erblast in Ost- und Westdeutschland*. „German Studies” Aston University 1989, ss. 2-6.

Tak więc wydarzenia 17 czerwca 1953 r. przeszły do historii jako „pucz faszystowski”, a wzniesienie muru berlińskiego jako konieczność stworzenia „antyfaszystowskiego wału ochronnego”.

Postawa wobec nazistowskiej przeszłości wynikała m.in. z przyjęcia definicji faszyzmu Georgi Dimitrowa, sformułowanej w 1935 r., jako powszechnie obowiązującej. Tak więc we wszystkich opracowaniach i oficjalnych wystąpieniach do 1988 r. faszyzm interpretowany był jako „otwarta terrorystyczna dyktatura najbardziej reakcyjnych, szowinistycznych i imperialistycznych elementów kapitału finansowego”¹⁰. Pochodną takiego stanowiska była dyskredytacja warstwy średniej i mistyfikacja antyfaszystowskiego ruchu oporu w III Rzeszy.

Sam akt powołania do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowić miał przewyciężenie starych urazów niemieckich komunistów i stworzenie iluzji odciążenia się od wszelkiej kontynuacji faszystowskiej historii. III zjazd SED w czerwcu 1950 r. ogłosił triumfalnie, że „korzenie faszyzmu zostały całkowicie wyrwane” z enerdowskiej ziemi¹¹. Orientacja socjalistyczno-antyfaszystowska służyła legitymizacji władzy partii. Podczas podpisywania układu o przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim 12 czerwca 1964 r. Walter Ulbricht podkreślał: „Kto podąża z mocarstwem radzieckim, ten znajduje się na historycznie wypróbowanej drodze pewnego zwycięstwa”¹². Teza ta, podtrzymywana przez kolejnych przywódców NRD, znalazła uznanie u większości społeczeństwa. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych z dumą przekonywano o całkowitym przewyciężeniu nazistowskiej przeszłości. Dopiero później doszło do zderzenia starych mitów z przekonaniami nowej, sceptycznej generacji.

Po zwrocie 1989 r. antyfaszyzm zyskał w NRD nowe funkcje. Dyskredytacja antyfaszyzmu jako konstytutywnego elementu „osiągnięć socja-

¹⁰ Por. chociażby podręcznik szkolny: *Geschichte. Lehrbuch für 9. Klasse*, Berlin 1988; *Die Nationale Front des demokratischen Deutschlands und die Sozialistische Einheitspartei Deutschlands. Entschließung des Parteivorstandes vom 4. Oktober 1949*. W: *Dokumente der SED*, Bd. II, Berlin 1952; W. Ulbricht, *Zehn Jahre Kampf um ein einziges friedliebendes demokratisches Deutschland*. „Neues Deutschland” z 7 V 1955; tenże, *Die DDR ist ihres Sieges gewiß. Ansprache auf der Festveranstaltung*. „Neues Deutschland” z 8 V 1960; E. Honecker, *Siegeszug des Sozialismus prägt Gang der Geschichte*. „Neues Deutschland” z 6 V 1975; S. Vietzke, *Antifaschismus prägt unseren Weg, unsere Macht*. „Einheit” 9 - 10/1989.

¹¹ *Die gegenwärtige Lage und die Aufgaben der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands*. W: *Dokumente der SED*, Bd. III, Berlin 1952, s. 97.

¹² W. Ulbricht, *Sicherung des Friedens ist für unser Volk eine Frage von Sein oder Nichtsein. Rede auf der Freundschaftskundgebung im Kongreßpalast des Kreml*. „Neues Deutschland” z 13 VI 1964.

lizmu” stanowiła szok dla tych, którzy uwierzyli w nobilitującą rolę tej doktryny. Do świadomości społecznej musiała bowiem dotrzeć prawda, że przywódcy SED, wywodzący się z autentycznych kręgów antyfaszystowskiego ruchu oporu, wykorzystali totalitaryzm jako model myślenia i działania dla zdobycia i utrzymania władzy.

Kompromitacja partii i jej przywódców zmusiła do poszukiwania zastępczych funkcji antyfaszyzmu w okresie po 1989 r. Elity okresu przejściowego szukały usprawiedliwienia dla socjalizmu jako synonimu antyfaszystowskich treści. Partia Demokratycznego Socjalizmu (PDS), następczyni SED usiłuje przy pomocy moralnie uszlachetnionego socjalizmu odzyskać władzę. W akcjach przeciw ugrupowaniom skrajnej prawicy zewnętrznie przeobrażona partia wschodnioniemieckich komunistów usiłuje jeszcze raz wykorzystać emocjonalną siłę mobilizacji antyfaszystowskich haseł dla zespolenia wokół siebie całej lewicy.

W okresie 1989 do 1990 r. antyfaszyzm służył zarówno elitom w NRD, jak i lewicującym intelektualistom w RFN jako jeden z argumentów do podtrzymywania podziału Niemiec. W tym względzie antynarodowe zadania antyfaszyzmu były zbieżne z jego funkcjami nosiciela socjalistycznych treści. Odezwy i hasła demonstracji tego okresu nawoływały do solidarnościowej postawy w tworzeniu „nowego, ulepszanego socjalizmu”, „systemu o bardziej ludzkiej twarzy”, „odnowionej NRD”¹³. Mnożyły się wystąpienia nowej opozycji, która hasła antyfaszystowskie łączyła z przestrzeganiem przed wchłonięciem NRD przez RFN i nawoływaniem o ratowanie najlepszych wartości socjalizmu przed zaborczym kapitalizmem zachodnioniemieckim.

„Jeszcze mamy szansę — pisano w odezwie intelektualistów wschodnioniemieckich w listopadzie 1989 r. — stworzenia socjalistycznej alternatywy wobec Republiki Federalnej Niemiec. Jeszcze możemy określić się opierając się na antyfaszystowskich i humanitarnych ideałach, z których wyszliśmy...”¹⁴. Hasła i zawołania jesieni 1989 r. oraz kampanii wyborczej 1990 r., formułowane zarówno przez odsuniętych od władzy komunistów, jak i odrażonych przez społeczeństwo duchowych ojców „re-

¹³ S. Heym, *Auf Sand gebaut. Sieben Geschichten aus der unmittelbaren Vergangenheit*. München 1990; W. Schneider, *Leipziger Demontagebuch*. Leipzig, Weimar 1990; M. Zimmermann, *Die neuen Töne erinnern wieder an alte Zeiten. Eine Demonstration gegen Faschismus am Treptower Ehrenmal*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 5 I 1990; R. Reisch, *Eine Offensive des Humanismus*. „Junge Welt” z 4 I 1990.

¹⁴ Odezwę tę zatytułowaną *Für unser Land* podpisali m.in. opozycyjny intelektualista Walter Janka, pisarze: Christa Wolf, Volker Braun, Stefan Heym, ewangelicki biskup Demke, liczni artyści oraz ówczesny szef partii i państwa, Egon Krenz.

wolucji”, wyrażały tendencję do wykorzystania solidarnościowego antyfaszyzmu dla przeciwstawienia się niemieckiej jedności.

Moralnego usprawiedliwienia dla zachowania *status quo* szukali intelektualni w przekonaniu, iż tylko NRD ze swym konsekwentnym antyfaszyzmem zdolna jest do przeciwstawienia się tendencjom neofaszystowskim. Tymczasem nasilające się na terenie NRD wystąpienia oraz ekscesy grup i organizacji o charakterze neofaszystowskim zmuszają do zmiany funkcji antyfaszyzmu jako elementu tożsamości obywateli pięciu nowych krajów federalnych.

Dla poszukujących swego miejsca w nowej rzeczywistości niemieckiej obywateli wschodnich Niemiec istotną rolę odegrać może uświadomienie sobie, jaki ślad pozostawiło wychowanie „w antyfaszyzmie i dla pokoju” w świadomości i pamięci historycznej młodej generacji. Pierwsze wyniki badań obejmujących świadomość historyczną młodzieży NRD dotarły do publicznej wiadomości w 1988 r.¹⁵ Wykazały one w głównej mierze niewiedzę młodych obywateli NRD, brak emocjonalnego stosunku do nazistowskiej przeszłości, nieumiejętność wyrażania współczucia dla ofiar faszyzmu, niekiedy zaś odrzucanie oficjalnego obrazu historii, prezentowanego w edukacji politycznej i historycznej NRD.

Oceniając nazistowską przeszłość z perspektyw obecnego kryzysu społecznego i gospodarczego, spora część młodzieży (12% uczniów szkół średnich oraz 15% szkół zawodowych) dostrzega pozytywne strony narodowego socjalizmu. Wśród korzyści podkreśla się takie zjawiska, jak: brak bezrobocia, sukcesy gospodarcze, osiągnięcia naukowo-techniczne, poparcie dla młodzieży, „siłę przez radość”. Nie brakowało wypowiedzi wskazujących na to, że okres hitlerowski postrzegany był jako zjawisko wyjątkowe w dziejach Niemiec, wypaczone tylko przez niewłaściwą realizację jego celów¹⁶. 4% uczniów szkół średnich oraz 11% uczniów szkół zawodowych reprezentuje w ostatnich dwóch latach przekonanie, że Hitler chciał jak najlepiej dla narodu niemieckiego, a 15% młodzieży szesnasto- i siedemnastoletniej uważa, że Niemcy byli zawsze „najwięksi” w historii.

Mimo iż zdecydowana większość badanej młodzieży negatywnie ocenia przeszłość faszystowską, niepokoić musi niedostrzeganie uwarunkowań, pochodnych i konsekwencji zjawiska, jakim był narodowy socjalizm. Młodzież wykazuje ignorancję w zakresie wiadomości na temat życia codziennego, funkcji polityki w III Rzeszy, mechanizmów funkcjonowania dyktatury, stosunku Niemiec do innych narodów. Uderzający jest przy

¹⁵ W ramach badań podjętych w NRD w 1988 r. pod kierownictwem Güntera Lange pytaniami na temat świadomości historycznej objęto 2000 młodych osób, w tym 325 uczniów i 444 przygotowujących się do zawodu.

¹⁶ Szczegółowe wyniki badań przedstawione zostały w: W. Schubarth, R. Pschierer, T. Schmidt, *Verordneter Antifaschismus und die Folgen*, op. cit.

tym brak potrzeby rozbudzania współodpowiedzialności za przeszłość, usprawiedliwianie sprawców zbrodni, relatywizacja zła przez podkreślanie pozytywnych stron faszyzmu.

Miast właściwej, wszechstronnej, krytycznej oceny młodzi szukają usprawiedliwienia dla przynależności swych przodków do NSDAP. W byłych funkcjonariuszach nazistowskiego systemu młodzież szkół średnich widzi przede wszystkim ofiary maszyny totalitarnego porządku. Do najczęściej powtarzanego arsenału argumentów, usprawiedliwiających zbrodniczą działalność należą m.in. stwierdzenia: „Nie wiedzieli co czynią”, „Nie mieli żadnego wyboru”, „Należy ich rozumieć. Hitler obiecał im wszystko. Zanim objął władzę było bezrobocie, głód i nędza. Jestem przekonany(a), że Hitler wybawił naród z nędzy. Dlatego tych ludzi nie można potępić”¹⁷.

Młodzi obywatele NRD oceniają działalność narodowych socjalistów w kontekście uświadomionej niedawno przestępczej działalności rządu i partii komunistycznej. Wielu uczniów zwraca uwagę na fakt, iż Niemcy w III Rzeszy dostrzegali w NSDAP szansę na realizację własnych ideałów w takim samym stopniu jak komuniści w byłej NRD. „W tamtych czasach — pisał jeden z uczniów — NSDAP była partią tak jak dzisiejsze partie. Nikt nie dostrzegał zła w przynależności do niej. Była praca, jedzenie, doznania kulturalne...”.

Wydarzenia ostatniego roku, odczuwalne na co dzień konsekwencje zjednoczenia, uświadomiony społeczeństwu ogrom korupcji władzy, nadużywania stanowisk do inwigilacji i prześladowań (*Stasi*), dewastacji środowiska, zacofania gospodarczego wszystko to wywiera bezpośredni wpływ na postrzeganie i ocenę przeszłości. Przeprowadzone w połowie 1990 r. badania dotyczące stosunku młodzieży do faszyzmu wykazały znaczną labilność postaw.

Zainteresowanie narodowosocjalistyczną przeszłością Niemiec wzrosło. Zainteresowaniu temu towarzyszy powiększający się lęk przed nawrotem faszyzmu. Prowadzone w tym okresie badania wykazały, że z wolna, ale systematycznie rosną tendencje i skłonności faszystoidalne w środowisku młodzieżowym. W porównaniu z postawą młodych w 1988 r. liczba nastolatków, przekonanych o szczególnej roli Niemców w historii, podwoiła się. Na pytanie, postawione w 1990 r. po raz pierwszy, o stosunek do Hitlera, 70% wyraziło sympatię dla przywódcy III Rzeszy. W dużych mia-

¹⁷ Zob. W. Schubarth, *Einstellungen Jugendlicher zum Faschismus*. „Geschichte und Staatsbürgerkunde” nr 4/1990, ss. 328 - 331; tenże, *Zur Wirksamkeit des Geschichtsunterrichts. Ergebnisse einer soziologischen Befragung*. „Geschichte und Staatsbürgerkunde” nr 1/1990, ss. 35 - 39; tenże, *Geschichtskult contra Geschichtsbewußtsein*. „Deutsche Jugend. Zeitschrift für Jugendarbeit” nr 10/1990, ss. 449 - 453.

stach liczba sympatyków Hitlera wynosi 11⁰/₀, w przypadku zaś męskiej części młodzieży szkół zawodowych aż 15⁰/₀¹⁸. Wypowiedzi młodych wskazują na dyskredytację antyfaszyzmu i relatywizację faszyzmu poprzez zrównywanie go z komunizmem. Uderza skłonność do skrajnych postaw i pogłębiająca się bezradność: „Podniecamy się przeszłością, piszą niektórzy, a komunizm był jeszcze gorszy”, „Między antyfaszystami a siłami pravicowymi nie ma różnicy. Lewicowi ekstremiści prześladowają ludzi innych przekonań politycznych”, „Socjalizm i faszyzm chciały tego samego: panowania nad światem”.

Interesująco przedstawia się obraz przeszłości w zestawieniu porównawczym wyników badań młodzieży w RFN i NRD. Piętnasto- i szesnastoletni uczniowie dużych miast obu części Niemiec wykazują w swych generalnie negatywnych ocenach faszyzmu i lęku przed jego nawrotem znaczne podobieństwa. Różnice natomiast dotyczą szczegółowych ocen poszczególnych aspektów tego zjawiska. O ile 7⁰/₀ uczniów zachodniemieckich życzy sobie silnego przywódcy na czele zjednoczonych Niemiec, o tyle w przypadku części wschodniej Niemiec wolę taką wyraziło 16⁰/₀, czyli co piąty uczeń. Na pytanie, czy Niemcy byli zawsze najwięksi w historii, młodzi z zachodniej części Niemiec odpowiedzieli twierdząco w 13⁰/₀, z wschodniej zaś w 24⁰/₀. Podczas gdy 26⁰/₀ zachodnich uczniów, oceniając w kontekście rasizmu w III Rzeszy aktualną sytuację obcokrajowców w Niemczech, uznało, iż obecność obcych przeszkadza im, o tyle przeciw obecności cudzoziemców w granicach zjednoczonych Niemiec wypowiedziało się aż 42⁰/₀ młodych z byłej NRD¹⁹.

O ile stosunek społeczeństwa NRD do nazistowskiej przeszłości, pełen przemilczeń i niedomówień, nazywają psychoanalitycy „pierwszą winą Niemców”, o tyle brak poczucia świadomej odpowiedzialności za wynaturzenia stalinizmu określa się mianem „drugiej winy”. Każda tożsamość zbiorowa zawiera w sobie element historyczny, który pozwala zdefiniować naród i określić kim ma on w przyszłości być. Dlatego też przeszłość NRD nie może stanowić historycznej ziemi niczyjej. Wypracowanie bowiem ogólnoniemieckiej świadomości wymaga przede wszystkim

¹⁸ Na radykalnopravicowe tendencje młodzieży i studentów wskazują m.in.: B. Fischer, *DDR-Rechtsextremismus als Vorbote der Systemkrise*. „Die neue Gesellschaft/Frankfurter Hefte” nr 4/1990, ss. 332-338; U. Heublein, R. Brämer, *Studenten im Abseits der Vereinigung. Erste Befunde zur politischen Identität von Studierenden im deutsch-deutschen Umbruch*. „Deutschland Archiv” nr 9/1990; H. Engelstädter, O. Seiffert, *Die schleichende Gefahr. Europa, die Deutschen, Nationalismus und Neofaschismus*. Berlin 1990.

¹⁹ W. Schubarth, *Gedenkstättenarbeit — eine Analyse*. „antiFa” nr 9/1990, ss. 2-5; H.-H. Knütter, *Antifaschismus und politische Kultur in Deutschland nach der Wiedervereinigung*, op. cit., s. 15.

zrozumienia przeszłości i wykorzystania pamięci historycznej do współtworzenia nowej, lepszej rzeczywistości.

Istotnym elementem rozrachunku z przeszłością jest indywidualne i zbiorowe określenie stopnia udziału i współodpowiedzialności za spustoszenie dokonane w państwie i społeczeństwie. Na pytania: „Dla kogo wzorce komunizmu były własnym ideałem?”, „Kto był tylko statystą, kto zaś głównym aktorem historii NRD?”, „Jaki był charakter strategii dopasowywania do systemu?” — nie ma łatwych ani jednoznacznych odpowiedzi. Tym bardziej że granica między sprawcami a ofiarami komunistycznego systemu sprawowania władzy nie zawsze była jednoznaczna²⁰.

Mimo iż brak dystansu czasowego nie sprzyja głębokiej i wszechstronnej ocenie najnowszej przeszłości; niemniej z licznych wypowiedzi, przyczynków, badań ankietowych wyłania się pewien, choć uproszczony, obraz stanu świadomości obywateli NRD. Wśród zróżnicowanych postaw i reakcji na uwagę zasługują m.in.:

— Próba ucieczki przed pamięcią poprzez zepchnięcie jej w podświadomość, aby odciążyć dostatecznie trudną teraźniejszość. Jest to ucieczka przed tematyzowaniem problemu winy. Ten typ reakcji podyktowany jest z jednej strony odruchem obronnym: „Dlaczego właśnie my, poszkodowani przez lata totalitaryzmu, oszukani i przegrani, którzy zapłaciliśmy najwyższą cenę, mamy być rozliczani za przeszłość?” Z drugiej, tłumaczy ją potrzeba nadgonienia tego, do czego dotąd nie mieli dostępu. Zanurzenie się w zachodni styl życia, równoprawne uczestniczenie w dobrodziejstwach społeczeństwa dobrobytu stanowić ma w przekonaniach wielu formę zadośćuczynienia za doznane upokorzenia i krzywdy.

— Przenoszenie odpowiedzialności na system komunistyczny jako synonim stalinizmu traktowany bądź anonimowo bądź utożsamiany z garstką najwyższych funkcjonariuszy rządu. Forma oczyszczania siebie poprzez posługiwanie się zastępczym hasłem stalinizmu, mającym tłumaczyć czterdziestoletnią działalność partii i rządu należy do najczęściej spotykanych postaw. Dominuje przekonanie, iż wszyscy są „dziećmi Niemieckiej Republiki Demokratycznej”, a fakt, iż uwierzyli obietnicom komunistów nie może stawiać obywateli NRD pod pręgierz potępienia i dyskryminacji. Łatwość, z jaką wschodni Niemcy zrzucili całą odpo-

²⁰ Mechanizm obchodzenia się Niemców wschodnich z winą jest przedmiotem analiz psychiatrów enerdowskich. Por. m.in. H.-J. Maaz, *Psychosoziale Aspekte im deutschen Einigungsprozeß*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 19/1991, ss. 58-63; tenże, *Die psychologischen Folgen der 'Wende' in der DDR*, „Psychosozial” nr 1/1991, ss. 58-63; S. Becker, H. Becker, *Die Wiedervereinigung der Schuld*, tamże, ss. 64-75; H. Schröder, *Zur psychologischen Vergangenheitsbewältigung der DDR-Bürger nach der Wende*, tamże, ss. 23-29.

wiedzialność za wypaczenia systemu na stalinizm, z którym dziś nikt się nie identyfikuje, budzi zrozumiały niepokój. Tym bardziej, iż postawy takie rodzą nowe mity i przekłamania historyczne. Tak na przykład Ernst Thälmann, wczorajszy bohater, dziś potępiany jest za „stalinizację KPD”²¹. Pierwsze rozrachunkowe wypowiedzi, oceniające dzieje radzieckiej strefy okupacyjnej, wskazują na ten okres jako epokę romantycznych uniesień, tworzenia nowego, lepszego porządku, pomijając całkowitym milczeniem fakt, iż były to jednocześnie czasy największego teroru stalinowskiego.

— Ekstremizacja w postrzeganiu NRD jako zdeformowanego państwa i patologicznego społeczeństwa. Ta postawa totalnej negacji, charakterystyczna dla niektórych uczonych, zwłaszcza psychiatrów, zwalnia od poczucia indywidualnej odpowiedzialności i konieczności subiektywnego uporania się z własną biografią.

— Negacja dokonanego przewrotu. Wyolbrzymianie negatywnych konsekwencji „rewolucji” 1989 r. prowadzi do przekonania, iż w sytuacji obywateli NRD nic się nie zmieniło: władzę komunistów zastąpiły rządy zachodnioniemieckich kapitalistów, a kult ideałów komunistycznych kult pieniądza. Założenie, iż zarówno w 1945 r., jak i 1990 r. władza zwierzchnia została narzucona, a społeczność wschodnioniemiecka ponownie musiała się podporządkować rządowi silniejszego prowadzi automatycznie do uwolnienia się od wszelkiej odpowiedzialności za przeszłość.

— Ucieczka w przyszłość. Tak jak antyfaszystowska biografia przywódców NRD zaoszczędziła m.in. społeczeństwu wschodnioniemieckiemu rozrachunku z przeszłością po 1945 r., tak nowy początek, jaki zawiera w sobie zjednoczenie Niemiec i stworzenie demokratycznego porządku ma w przekonaniu wielu stanowić zdecydowane odgraniczenie od niechlubnej przeszłości komunistycznej. Przełom 1989/1990 potraktowała część społeczeństwa jako zapowiedź zmian, które zmuszają do koncentracji całej uwagi na teraźniejszości i przyszłości.

Debata na temat stalinowskiej przeszłości NRD porównywana jest często z powojennym rozrachunkiem z epoką narodowego socjalizmu. Ci, którzy zajmują się „kolektywnym sumieniem” społeczeństwa wschodnioniemieckiego zwracają uwagę na podobieństwo mechanizmów obchodzenia się z winą²². Po 1945 r. i po 1989 r. niemal wszyscy czuli się ofiarami, zniewolonymi przez system totalitarny, większość uważała się za uczestników mniej lub bardziej aktywnego ruchu oporu, niemal nikt nie przyznawał się do czerpania korzyści z przyzwolenia na nazistowski,

²¹ Por. K. Kinner, *Thälmann—Deutschlands unsterblicher Sohn oder der harte Mann Stalins in der KPD?* „Berliner Zeitung” z 24 VIII 1990.

²² M.in. H.-J. Maaz, *Der Gefühlsstau. Ein Psychogramm der DDR*, Berlin 1990.

a potem komunistyczny system. W obu przypadkach głównym tematem dyskusji był nie rozrachunek z przeszłością, lecz własna krzywda, poniesione straty. Istnieje jednak pewna różnica w klimacie rozrachunku i postawie wobec głównych winowajców. O ile nastrój po obaleniu muru w 1989 r. najlepiej określa termin „polowanie na czarownice”, przybierające niekiedy charakter linczu oraz poszukiwania kozłów ofiarnych, o tyle po 1945 r. nie artykułowano nienawiści wobec sprawców kataklizmu wojennego. Postawę taką tłumaczy w pewnym sensie fakt, iż podczas gdy obywatele Republiki Weimarskiej udzielili poparcia narodowym socjalistom w wolnych wyborach, obywatele NRD pozbawieni byli możliwości wyrażenia swych politycznych opcji w wolnej walce wyborczej.

Uporanie się z komunistyczną spuścizną stanowi trudne zadanie dla wszystkich państw byłego bloku wschodniego. Emocjonalne podejście do tego problemu prowadzi do pogłębienia kryzysu. Rozchwianie systemu wartości, brak zrównoważonych opcji politycznych, charakterystyczne dla okresu przejściowego, doprowadziło w NRD do paradoksalnej sytuacji, w której zasłużeni dla „rewolucji” enerdownskiej działacze znaleźli się na marginesie życia politycznego, zaś przedstawiciele byłej partii bloku, wschodnioniemieckiej chadecji, często bardziej gorliwi w egzekwowaniu swych praw aniżeli funkcjonariusze *SED*, wyniesieni zostali w wolnych wyborach na szczyt władzy. Byli dysydenci, nawołujący do autorefleksji i samokrytycyzmu tracą autorytet w takim stopniu, w jakim powodzenie zyskują nowi politycy, obiecujący szybką rozprawę z komunistami. Nie przypadkowo największą gorliwość w ściganiu „czerwonych” wykazują ci, którzy przez czterdzieści lat należeli do największych oportunistów.

„Kto przez minione lata — pisał Wolf Biermann — zmuszony pod koniec lat siedemdziesiątych do opuszczenia NRD, przelknął wszystko, dziś uderza w najwyższe tony. Grzeczni obywatele, którzy do tak zwanych wyborów szli jak cielęta na postronku, dziś ryczą jak lwy (...) Do zemsty nawołują ci, którzy nigdy nie potrafili się niczemu przeciwstawić. Ten, kto nigdy nie otworzył ust, dziś krzyczy z ustami pełnymi piany”²³.

B. ZBLIŻENIE JAKO ZAGROŻENIE?

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, iż zjednoczenie Niemiec stanie się zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego, reunifikacja Niemiec okazała się jak dotąd przede wszystkim wyzwaniem wewnętrznym. Procesowi jednoczenia instytucjonalno-państwowego nie dotrzymuje kroku jednoczenie w sferze duchowo-mentalnej. Kształtowanie woli, wyobra-

²³ „Die Zeit” z 2 III 1990.

zeń politycznych, świadomości w kwestii tak zasadniczej, jak kształtowanie i zdefiniowanie narodu wymaga czasu i przebiega w sposób turbulentny, rodząc konflikty wewnętrzne.

Jedność Niemiec kończy epokę anomalii w historii Europy i stosunkach Wschód-Zachód. Aby jednak stworzyła ona gwarancję nowego początku w stosunkach międzynarodowych, niezbędny jest wewnętrzny pokój na ziemi niemieckiej. Reunifikacja prowadzi do przeobrażeń mentalnych Niemców wschodnich i zachodnich. Charakter zmian psychicznych zależy będzie w dużej mierze od pokonania muru niewiedzy, uprzedzeń i zakłamań, wynikających z trwającego czterdzieści lat wychowania we wrogości.

Ekonomiczne problemy jednoczących się Niemiec spychają zagadnienia jedności duchowej na dalszy plan. Tymczasem obalenie muru spowodowało bezpośrednią konfrontację ludzi z obu części Niemiec. Sam fakt ich porównywania zawiera w sobie potencjał konfliktowy. Konfrontacja bowiem wzajemnych wyobrażeń o sobie z rzeczywistością stała się źródłem największego rozczarowania. Kiedy ozdobna argumentacja zjednoczeniowa okazała się pustą retoryką i wyczerpały się zapasy wzajemnego zainteresowania, pogłębiła się polaryzacja, wyrósł nowy mur niechęci, uprzedzeń i nieufności²⁴.

Na ten klimat obcości we wzajemnych stosunkach składa się wiele czynników, wynikających z wieloletniego podziału oraz stanowiących konsekwencję zjednoczenia. W RFN świadomość bycia lepszym od NRD stanowiła istotny element samorealizacji i poczucia własnej wartości. Permanentna konfrontacja z godnymi pożałowania Niemcami wschodnimi była czynnikiem legitymizacji państwa zachodnioniemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna nigdy nie była alternatywą dla Niemiec Zachodnich, nawet dla najbardziej zagorzałych krytyków demokracji w wydaniu zachodnioniemieckim. Większości Niemców zachodnich nie brakowało egzystencjalnie niczego, poza sferą zapotrzebowań emocjonalnych, podczas gdy dla obywateli NRD świat za murem był zawsze nieosiągalnym rajem, przedmiotem marzeń i dążeń.

Nadmiar produktów w zachodnich Niemczech odegrał rolę polityczne-

²⁴ Powyższe zagadnienia stały się przedmiotem analiz m.in. takich autorów, jak: H.-J. Maaz, *Der Verdrängungsmechanismus läuft wieder*. „Der Morgen” z 8/9 IX 1990; K. Scheuch, *Macht uns der Umbruch krank? Verunsicherung, Angst, Verzweiflung, Depressionen — wer hat sie in den letzten Wochen nicht erlebt bei Nachbarn, Freunden, an sich selbst?* „Für Dich” nr 24/1990; E. Plöntzke, *DDR-Psyche: Ohne Befund*. „Deine Gesundheit” nr 10/1990; R. Stein, *Erlernte Hilflosigkeit der Ost-Deutschen. Wie Psychologen der neuen Länder sich selbst sehen*. „Süddeutsche Zeitung” z 28/29 III 1991; R. Winiarski, *Vom Trümmerland ins Traumland. Die seelische Not der DDR-Deutschen: Haben wir solange umsonst gelebt?* „Der Morgen” (Beilage) z 1/2 IX 1990.

go czynnika, kształtującego m.in. świadomość Niemców wschodnich. Nie ma więc przesady w twierdzeniu Friedricha Schorlemmera, pastora i przewodniczącego frakcji *SPD* w miejskim parlamencie Lutherstadt Wittenberg, który wyraził przekonanie, iż różnica w smaku wschodniej i zachodniej gumi do żucia miała siłę oddziaływania politycznego²⁵. Dążenie do jedności Niemców wschodnich nie było więc wyrazem tęsknot za realizacją państwa narodowego, spełnieniem dążeń do jedności narodu. Oznaczało ono potrzebę wyrównania warunków życia. Oceniając reunifikację Niemiec z tego punktu widzenia można przyjąć, iż stanowiła ona spełnienie dalekowzrocznych założeń Franza Josefa Straussa, który już w latach sześćdziesiątych przekonywał:

„Zjednoczenie Niemiec można osiągnąć jedynie poprzez pozytywny i atrakcyjny rozwój Zachodu, działający jak magnes na kraje Europy Wschodniej. Zjednoczenie Niemiec może stać się rzeczywistością tylko wtedy, jeśli Europa Zachodnia przez swój rozwój stanie się tak przyciągająca że będzie oddziaływać na Wschód europejski jako centrum grawitacyjne”²⁶.

Słuszności koncepcji bawarskiego premiera i wieloletniego przewodniczącego *CSU* dowodzi w dużej mierze argumentacja zjednoczeniowa Niemców wschodnich. Zapytany na ulicy Berlina Wschodniego przechodzień o odczucia związane ze zjednoczeniem wyraził radość z tego powodu przede wszystkim, że Polacy, Węgrzy, Rosjanie i Czesi będą im zazdrościć przynależności do świata zachodniego; „Nie być więcej człowiekiem bloku wschodniego” to hasło stanowiące główne motto dążeń i aspiracji Niemiec Wschodnich²⁷.

Lata 1989 - 1991 wykazały jak trudne do realizacji są odświeżone hasła o potrzebie „zrośnięcia się tego, co do siebie należy”. Poznawanie się w warunkach wolności obnażyło prawdy, których obywatele obu państw niemieckich nie byli w pełni świadomi. Niemcy zachodni, z oddalenia solidarni we współczuciu i gotowi do pomocy, jawią się dziś jako aroganccy, wszystko lepiej wiedzący, nie rozumiejący problemów mieszkańców krajów wschodnich. Z kolei Niemcy wschodni, postrzegani dotąd przez przyzmat oddalenia jako niemal egzotyczni „bracia zza muru”, oskarżani są dziś o brak kreatywności. Eskalacja żądań finansowych odbierana jest na Zachodzie jako wyrachowanie i egoizm. Niemcy zachodni uważają bowiem, iż są akceptowani tylko w takim stopniu, w jakim są w stanie zapewnić rodakom ze Wschodu dobrobyt. Dziennikarz „Die

²⁵ F. Schorlemmer, *Wächst zusammen was zusammengehört?* Bonn 1990.

²⁶ F. J. Strauss, *Herausforderung und Antwort, Ein Programm für Europa*, Stuttgart 1968, s. 129.

²⁷ „Der Morgen” z 30 VI/1 VII 1990.

Zeit", Christoph Bertram, posługując się metaforą z bajki „o złotej rybce”, która zniechęcona zachłannością ubogich rybaków, skazuje ich na ubóstwo, stwierdza, że „tak właśnie zaczyna się w zachodnich Niemczech widzieć tych ze Wschodu. Zdaje się, że żądają od nas zbyt wiele”.

Zderzenie dwóch typów zachowań, różnych kultur politycznych, stylu życia, ujawnione w codziennym obcowaniu, prowadzi do demontażu wzajemnych wyobrażeń o sobie. Czas pokaże na ile przywiązanie do własnych symboli, tradycji i upodobań okaże się trwałe, w jakim stopniu Niemcy zdołają wzajemnie zaakceptować odmienne nawyki i uznać za własne. Dziś rozczarowanie, spowodowane zbliżeniem, decyduje o polaryzacji postaw, negatywnie odbijającej się na jednoczeniu.

Zbliżenie ujawniło bowiem, że najłatwiejszą do obalenia okazała się bariera ideologiczna. Mit o wrogu klasowym po drugiej stronie muru nie pozostawił trwałego śladu w obecnych ocenach i wzajemnym postrzeganiu. Na zachowaniu i reakcjach obywateli NRD waży przede wszystkim przekonanie, że oba społeczeństwa spotykają się jako zwycięzcy i pokonani, dający i biorący, rządzący i poddani. Świadomość skazania na zależność od bogatych i decydujących o zmianach rodaków z zachodnich krajów federalnych określa w dużej mierze obawy, wyzwala reakcje obronne, skłania do poszukiwania rekompensaty²⁸.

Konieczność podporządkowania się niemal z dnia na dzień odmiennym obyczajom politycznym, gospodarczym i społecznym wyzwala nostalgię za przeszłością. Badania opinii publicznej w przededniu zjednoczenia wykazały, że 84,70% obywateli przyznawało się z dumą do przynależności do swego państwa. Duma ta nie miała nic wspólnego z ideologią. Oznaczała głównie przywiązanie do najbliższej ojczyzny, miejsca urodzenia, gdzie spędziło się młodość, całe życie. Nie brakowało również wypowiedzi wskazujących na wymierne osiągnięcia, za które ceniona była NRD. Naj-

²⁸ Świadczą o tym artykułowane na co dzień odczucia zarejestrowane zarówno przez ankietatorów, realizujących badania, jak i naukowców, dokonujących analizy zachowań mieszkańców NRD: Por. m.in.: M. Geyer, *Deutsch-deutsche Annäherungsprobleme*, „Psychozial”, op. cit., ss. 5-12; W. Hamman, K. Strohmeier, *Die Mentalitätsdifferenz zwischen Ost- und Westdeutschen. Oder: zwei verschiedene Identitätsschicksale*, „Psychozial”, op. cit., ss. 51-57; W. Bialas, *Abschied von der DDR*, „Psychozial”, op. cit., ss. 76-83; I. Misselwitz, *Zur Identität der DDR-Bürger — Eine erste Gedankensammlung*, „Psychozial”, op. cit., ss. 30-33; U. Feist, *Zur politischen Akkulturation der vereinten Deutschen. Eine Analyse aus Anlaß der ersten gesamtdeutschen Bundestagswahl*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 11-12/1991, ss. 21-32; *Den Neuen fehlt Selbstvertrauen. Spiegel-Umfrage in der gesamtdeutschen Bundesrepublik: Was die Deutschen in Ost und West eint und trennt*, „Der Spiegel” nr 46/1990, ss. 114-128; G.-J. Glaessner, *Eine „Lebenslüge” wird Wirklichkeit*, „Deutschland Archiv” nr 4/1991, ss. 403-407.

większą wagę przywiązywano kolejno do: sukcesów sportowych, niskich kosztów utrzymania, opieki nad matką i dzieckiem (na 100 tys. dzieci 800 złotych i 940 przedszkoli), przyjaznego stosunku do cudzoziemców²⁹.

Młodzi mieszkańcy wschodnich krajów federalnych, mimo łatwiejszego kontaktu z rówieśnikami zachodnimi, z którymi łączy ich młodzieżowa kultura, muzyka, moda, sposób bycia, odczuwają podobnie jak ich rodzice rosnące uczucie niepokoju, niepewności w obcowaniu z nowymi instytucjami i nowym porządkiem. Pozbawieni korzyści, wynikających z egzystencji w państwie opiekuńczym, czują się wyobcowani i oszukani przez Niemców zachodnich. Swych zachodnich rówieśników oceniają jako zarozumiałych i aroganckich, choć przyznają jednocześnie, że wyróżniają ich naturalność, bezpośredniość i otwarcie na świat³⁰.

Po euforii pierwszych tygodni romantycznej fazy „rewolucji” listopadowej wśród Niemców wschodnich pogłębiło się przekonanie, że są obywatelami „2 klasy”, ciągle strofowanymi i pouczanymi. Odczucie to jest o tyle uzasadnione, iż od początku nikt nie czynił iluzji, że reunifikacja następuje na zasadach partnerstwa. Toteż zapis w traktacie zjednoczeniowym z 3 października 1990 r., w którym „z wdzięcznym respektem” oddaje się hołd tym, „którzy w pokojowy sposób osiągnęli wolność i przyczynili się do jedności” odbiera się jako czysto retoryczny gest³¹. Określani kolejno jako „dawna strefa radziecka”, NRD, „jeszcze NRD”, dziś „pięć nowych landów” lub „była NRD” odczuwają to skazanie na odmienną jako jeszcze jeden wyraz upokorzenia.

Odczucia te pogłębił podział ról i kompetencji w nowym państwie według reguł gry, określonych przez silniejszego. Spośród 19 ministerstw trzy teki ministerskie przypadły w udziale politykom wschodniemieckim. Na 33 stanowiska parlamentarnych sekretarzy stanu 4 zostały zajęte przez Niemców ze wschodnich krajów federalnych. W komisjach

²⁹ Wyniki badań opinii publicznej patrz szerzej m.in.: „Der Spiegel” z 1 XII 1990, 11 i 18 III 1991, 13 V 1991; „Süddeutsche Zeitung” z 18/19 VIII 1990; „FAZ” z 14 IX 1990; „Der Sonntag” z 19 VIII 1990; „Die Zeit” z 1 III 1991; „Berliner Zeitung” z 1 X 1990, 20 i 22 III 1991; „Informationsbüro West” z 4 IX 1990.

³⁰ Wyniki badań obejmujących młodzież i studentów prezentują m.in.: R. Brämer, U. Heublein, *Studenten in der Wende? Versuch einer deutsch-deutschen Typologie vor der Vereinigung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 44/1990, ss. 3-16; W. Friedrich, *Wer sind wir? Resultate der Jugendforschung*. „Sonntag” z 23 IX 1990; H. Stark, *Die innere Mauer wird täglich höher. Untersuchung über Jugendliche nach der Wende kommt zu alarmierenden Ergebnissen*. „Berliner Zeitung” z 24 IV 1991; G. Roski, *DDR-Jugend nach der Wende*. „Deutsche Jugend. Zeitschrift für die Jugendarbeit” Oktober 1990, ss. 443-448; K. Starke, *Und so steht die Jugend im leeren Raum*. „Freie Erde” z 3 III 1990.

³¹ Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Deutschen Demokratischen Republik über die Herstellung der Einheit Deutschlands. Einigungsvertrag. „Deutschland Archiv” nr 10/1990, s. 1637.

Bundestagu znalazło się tylko jedno miejsce dla przewodniczącego, pochodzącego ze Wschodu. Żaden deputowany z wschodniej części Niemiec nie znalazł się we władzach frakcji parlamentarnych. Taki układ stanowisk i podziału władzy sprawia, że społeczność enerdownska czuje się bardziej przedmiotem aniżeli podmiotem zmian. Tylko 10% mieszkańców NRD ocenia swój status jako obywateli współkształtujących nowy porządek zjednoczonego państwa. Pozostali oceniają swą rolę jako statystów, pozbawionych wpływu na bieg wydarzeń. Odczucie to dominuje szczególnie wśród inteligencji, odsuniętej od kierowniczych i prestiżowych stanowisk. Import elit z zachodnich krajów federalnych, to kolejne zjawisko konfliktogenne, którego rozmiarów nie można nie doceniać.

Listę wzajemnych oskarżeń, wydłużającą się proporcjonalnie do postępującego kryzysu gospodarczego i społecznego, uzupełniają zarzuty związane z kosztami zjednoczenia. Na scenie demagogów po stronie wschodnioniemieckiej pozostała zarówno lewica, jak i skrajna prawica. Funkcjonariusze *SED*, dziś *PDS*, rozgoryczeni faktem, że rozczarowani rządami komunistycznymi wyborcy wschodnich Niemiec wybrali partię Kohla, wszystko, co dzieje się na scenie politycznej Niemiec, uważają za oszustwo. Sprawcy upadku NRD czują się dziś orędownikami biednych i słabych, ostatnią instancją moralną społeczeństwa. „Oszustwo sprzed 2 grudnia nie było niczym innym jak oszustwem sprzed 18 marca. Taka jest bowiem burżuazyjna demokracja” głosi „*Neues Deutschland*”. Dla tych, którzy w *PDS* znaleźli nową polityczną ojczyznę, sytuacja w Niemczech nie uległa zmianie po obaleniu muru. Rządy Kohla porównują oni z rządami Honeckera, uznając, iż w obu przypadkach ignorowano interesy społeczne³².

Podobnymi argumentami posługuje się skrajna prawica. Podczas brandenburskiego zjazdu krajowego Republikanów przewodniczący tej organizacji, bezrobotny blacharz karoseryjny, Peter Gilian oświadczył, witając zgromadzonych delegatów, że „Niemcy Środkowe nie stały się jeszcze Republiką Federalną, lecz stanowią strefę wschodnią i kubeł na śmieci zachodniaków”. Franz Schönhuber, honorowy gość zjazdu wystąpił o utrzymanie czystości moralnej i przeciwstawienie się zdemoralizowanemu Zachodowi³³.

Teoretycy polityki i socjolodzy, oceniając szanse obu społeczności na zbliżenie i ujednoczenie postaw, przywiązują dużą wagę do weryfikacji obowiązujących w NRD autorytetów i pozyskania Niemców wschodnich

³² Por. G. Fleischmann, *Vor einem Jahr — Genesis eines großen Betrugs*. „*Neues Deutschland*” z 18 III 1991; W. Thies, *Eine Gefahr für die Demokratie*. „*Volksblatt*” z 16 III 1991.

³³ Por. A. Vornböumen, *Wo deutsche Rechtsausleger 'Superiorität wittern'*. „*Frankfurter Rundschau*” z 25 III 1991.

dla sprawdzonych w RFN wartości politycznych. Najnowsze bowiem badania wykazały, że podstawowe kategorie polityczne oraz instrumenty i mechanizmy działania nowoczesnego państwa demokracji parlamentarnej odmiennie postrzegane są i oceniane przez społeczeństwa wschodnich i zachodnich krajów federalnych. Podczas, gdy 70% obywateli zachodnich Niemiec wyraziło pełne zaufanie do takich instytucji, jak *Bundestag*, Trybunał Konstytucyjny, policja, sądy, armia, jedyną instytucją budzącą względne zaufanie we wschodniej części okazała się telewizja³⁴. Ten brak zrozumienia i zaufania do instytucji państwowych może stanowić w przyszłości element destabilizacji państwa niemieckiego. Nie można bowiem budować tożsamości narodowej i trwałego porządku politycznego bez akceptacji państwa i jego instytucji. Opanowanie kryzysu w NRD, wyrosłego m.in. z rozczarowania spowodowanego utopijną wizją nowoczesnego kapitalizmu i fałszywym postrzeganiem demokracji wymaga czasu. Uwiarygodnienie demokracji we wschodniej części Niemiec może nastąpić poprzez reorientację wychowania politycznego oraz świadome uczestnictwo obywateli w życiu politycznym państwa.

C. GŁÓWNE PROBLEMY PSYCHOSPOŁECZNE

Mimo iż przewycięzanie trudności związanych z kształtowaniem nowego narodu jest zadaniem dla wszystkich Niemców, to jednak ciężar zmiany nawyków i schematów myślenia spoczywa głównie na 16 milionach obywateli NRD. Ich stan ducha i emocji rzutować będzie w dużej mierze na nastroje polityczne w zjednoczonym państwie. Zasygnalizowane poniżej problemy związane ze stanem świadomości Niemców wschodnich nie wyczerpują bynajmniej i nie mogą wyczerpać listy trudności. Każdy bowiem dzień dostarcza nowych. Z konieczności więc skoncentrowano się tylko na tych, które w decydującym stopniu określają postawy i zachowania obywateli NRD.

1. Społeczeństwo „w zawieszeniu”

„Przegraną historii”, „zawieszeni w próżni”, „pozbawieni nadziei” — to tytuły artykułów i wypowiedzi, którymi posługują się Niemcy wschodni na określenie aktualnego stanu pogłębiającej się frustracji, obaw i niepewności. Głównym źródłem niezadowolenia jest zderzenie wyobrażeń o szybkim zrównaniu warunków życia z Zachodem z rzeczywistością, stanowiącą spuściznę totalitarnej przeszłości.

³⁴ U. Feist, *Zur politischen Akkulturation*, op.cit. oraz R. Schörken, *Zur Ausgangslage der politischen Bildung in den neuen Bundesländern*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 9/1990, ss. 37 - 45.

Spółeczność wschodnioniemiecka, podobnie zresztą jak pozostałe narody wschodnioeuropejskie, okazała się nie przygotowana do sytuacji, która od wielu lat była przedmiotem jej dążeń. Represyjny stosunek państwa do społeczeństwa, brak zaspokojenia elementarnych potrzeb ludzkich, niemożność spełnienia się jako narodu, to główne czynniki, które sprawiły, że obywatel NRD był istotą labilną, niepewną swych racji, pełną zahamowań w wyrażaniu prawdziwych postaw i odczuć³⁵.

Przyspieszona adopcja przez Republikę Federalną Niemiec nie ułatwiła bynajmniej procesu uwolnienia wewnętrznego. Oczekiwanie na pomoc ze strony silniejszego sprzyjało bierności i pogłębiło bezradność. Dziś społeczeństwo NRD akceptuje demokrację, pluralizm, wolność, nie godząc się jednak na rzeczywistość, która stanowi logiczną konsekwencję realizacji tych haseł. Gdyby więc mierzyć dorosłość społeczeństwa według definicji I. Kanta, a więc zdolnością do wolności i rozumności, trzeba by uznać, że nie dorosło ono do życia w nowych warunkach.

Niepewność i pogłębiający się pesymizm wynika dziś ze złudnych oczekiwań, że nowy porządek natychmiast zaspokoi wszystkie egzystencjalne potrzeby społeczeństwa wschodnioniemieckiego. Dobrobyt traktowano tu jako cel sam w sobie, bez uświadamiania sobie, jaką cenę przyjdzie zań zapłacić. Brak dostatecznej wiedzy na temat mechanizmów działania gospodarki rynkowej i zasad funkcjonowania demokracji parlamentarnej tłumaczy w pewnym sensie postawy obywateli NRD, którzy dostrzegali tylko korzyści i przywileje udziału w zachodnim modelu życia, bez uwzględniania obowiązków, które on nakłada na społeczeństwo.

Po euforii pierwszych miesięcy uświadomiono sobie brak wymiernych korzyści. Szybko bowiem okazało się, że żadna warstwa społeczna nie skorzystała na zjednoczeniu. Załamał się mit państwa robotników i chłopów. Uprzywilejowana dotąd inteligencja, dziś skompromitowana, czuje się najbardziej upokorzona i odsunięta na margines życia. Nikłe są szanse na szybkie ukształtowanie się warstwy średniej, skutecznie zniszczonej jako grupy identyfikowanej z reakcyjnym i burżuazyjnym systemem. Korzyści z transformacji systemu czerpią jak dotąd byli sprzymie-

³⁵ Por. min.: P. Bender, *Wir müssen lernen, warum wir zusammengehören. Über einige Verständigungsschwierigkeiten zwischen den Deutschen in Ost und West*. „Berliner Zeitung” z 23/24 VI 1990; tenże, *Die geeinte Nation — zutiefst geteilt. Die Deutschen leben wieder in einem Staat — doch zwischen Ost und West tun sich Abgründe auf*. „Die Zeit” z 15 III 1991; H. Königsdorf, *Bitteres Erwachen. Zwischenbilanz zur Lage in der DDR*. „FAZ” z 4 I 1990; H. Königsdorf, *Auf der Suche nach dem eigenen Schatten. Report einer seelischen Erkrankung*. „Wochenpost” z 20 III 1991; H. Königsdorf, *Grüß Gott, Wessis, läßt uns sein ein einig Volk*. „Neues Deutschland” z 3 X 1990; J. Reich, *Wer sich totstellt, wird zur Recht beerdigt*. „Neues Deutschland” z 16/17 III 1991; tenże, *Ost ist Ost und West ist West*. „Wochenpost” z 27 III 1991.

rzeńcy SED, którzy w odpowiednim czasie spieniężyli swój udział we władzy. Tak więc wolność, która nie przynosi korzyści odczuwalnej przez niemal żadną grupę społeczną, wydaje się mało atrakcyjna. Nie trzeba nikogo przekonywać, jakim zagrożeniem dla młodej demokracji jest taki punkt widzenia.

Wolność usunęła wszelkie tamy, odgradzające społeczeństwo od siebie i świata zewnętrznego. Do świadomości społecznej dotarł ogrom spustoszenia, jakiego dokonały czterdziestoletnie rządy komunistyczne w NRD. Upadek ideałów i autorytetów, bezprzykładna dewastacja środowiska naturalnego, gospodarki, zakres korupcji i nadużywania władzy, nade wszystko zaś zakłamanie całej sfery życia publicznego, wszystko to składa się na rzeczywistość, z którą trzeba się uporać. Przytłoczeni nią obywatele nowych krajów federalnych uświadamiają sobie, że po latach totalitaryzmu, wojny, klęsk i upokorzeń należą znów do świata przegranych.

2. „Ucieczka do przodu”

Jednoczenie Niemiec i związane z nim reformatorskie działania na obszarze NRD są przede wszystkim walką z czasem. Konieczność szybkiego przeobrażania starych struktur i jednoczesnego przewyciężenia dawnych nawyków i zachowań rodzi sytuacje konfliktowe. Odchodzenie od komunistycznego totalitaryzmu nie oznacza automatycznego zastąpienia go nowym porządkiem politycznym. Proces demokratyzacji państwa i społeczeństwa wymaga czasu. Stabilna kultura liberalizmu politycznego to nie tylko instytucje i instrumenty działań demokratycznych, lecz przede wszystkim nawyki zachowań. Komunistycznego myślenia nie można usunąć za pomocą aktów i norm prawnych. Uwiarygodnienie powstających struktur państwowych i społecznych wymaga zmian mentalnych. Psychiczna gotowość bowiem do zmian stanowić będzie fundament, na którym można będzie dopiero wznosić dach demokratycznych instytucji i przygotować nowe kadry, które z przekonaniem będą mogły się odwoływać do nowych treści.

Presja czasu sprzyja powierzchownym zmianom. Importowane z zachodnich krajów federalnych podręczniki szkolne zwalniają często nauczycieli wschodnich Niemiec od obowiązku weryfikacji dotychczas obowiązujących podręczników. Nauczyciele, którzy przez dziesiątki lat identyfikowali się z przekazywaną uczniom wiedzą, nie mogą wyklądać nowych treści bez dokonania wewnętrznego rozrachunku z własnym widzeniem historii. Za zmianą systemu nie nadążają zmiany społeczeństwa i człowieka. Rodzą się więc wątpliwości. Czy zamiana wszechobecnego w szkołach i na uczelniach marksizmu-leninizmu na „nauki społeczne”, „filo-

zofię polityki”, „etykę” nie oznacza tylko nowego szyldu? Czy w ciągu kilku miesięcy może dokonać się prawdziwa rewolucja ducha?

Obserwacja sceny politycznej pozwala na sformułowanie wniosku, iż zewnętrzna wolność nie oznacza automatycznie wewnętrznego uwolnienia się człowieka. Pospieszne dopasowywanie się obywateli NRD do nowych warunków zjednoczonych Niemiec oznacza często tylko zmianę uniformów, chowanie się za nową maską i pancerzem. Szybkie tempo zjednoczenia rodzi niebezpieczeństwo ponownego konformizmu i przeczekania w nowej, wygodnej „niszy”. Obywatel NRD pozostawiony sam sobie w kabinie wyborczej w marcu i grudniu 1990 r. nie dokonał rozrachunku z własną przeszłością. Wolne wybory na obszarze NRD odbyły się bowiem za wcześniej; wówczas, kiedy Niemiec z Weimaru, Halle, Lipska nie był jeszcze wolnym człowiekiem. Wyborcy wschodnich krajów federalnych uwierzyli w siłę marki zachodniemieckiej i postawili na pomoc z zewnątrz.

Demokratyczne wybory nie przeszkodziły w desygnowaniu współpracowników *Stasi* na ważne stanowiska państwowe. Minister spraw wewnętrznych NRD, Diestel, wówczas jeszcze członek *DSU*, wybrany w wolnych wyborach, dał publicznie wyraz, jak można bezkolizyjnie dokonywać „zmian”. Optując za pozostawieniem funkcjonariuszy *Stasi*, motywował swą decyzję następująco:

„Ci mężczyźni potrafią strzelać. Ci mężczyźni są świetnie wyszkoleni (...) Ja nie mam tu do czynienia z ludźmi dnia wczorajszego. To są nowi ludzie. Pozostali tylko te same ludzkie korpusy, ale w ich głowach wiele się zmieniło”³⁶.

Nieumiejętne obchodzenie się z demokracją prowadzi do niebezpiecznych wniosków, że rodzi ona biedę i krzywdę społeczną, co równoznaczne jest z dyskredytacją idei demokracji. Przyspieszona okcydentalizacja wywołuje postawy antyzachodnie i antyrynkowe. Często zapomina się przy tym, że Niemcy wschodni sami stali się ofiarą „uzachodnienia”. Odrzucenie własnych towarów, identyfikowanie się z tym, co zachodnie, często z obawy przed izolacją, miało stworzyć pozory normalności. Za tym powierzchownym przejmowaniem zachodnich atrybutów życia kryją się jednak postawy, rodzące coraz większy niepokój obserwatorów wschodniemieckiej sceny politycznej.

Część społeczeństwa odwraca się od polityki, uciekając w prywatną sferę życia. Jednocześnie poszerza się krąg klienteli ekstremistycznych ugrupowań. W sytuacji przyspieszonej transformacji systemu politycznego rośnie zapotrzebowanie na mity, demagogów i wizjonerów, obiecujących szybką realizację życzeń społecznych. Istnieje niebezpieczeństwo budowania tożsamości w oparciu o wyidealizowaną i moralizatorską wizję

³⁶ „taz” z 15 V 1990.

narodu. Występuje patologiczna nadaktywność niektórych grup społecznych, nadużywających nowo zdobytej wolności dla działań sprzecznych z interesami ogółu³⁷.

Pośpiech nie sprzyja wypracowaniu alternatywnych programów partyjnych, wyłonieniu się nowych elit. Stare elity NRD przeżywają głęboki kryzys. Obciąża się je w dużej mierze za milczenie społeczne i brak udziału w „rewolucji” 1989 r. Są one odrzucane zarówno przez własne społeczeństwo, jak i opinię zachodnioniemiecką. Jej interesy nie szły bowiem w parze z interesami ogółu. Podczas gdy w okresie „zwrotu” większość społeczeństwa jedyną alternatywę dla NRD upatrywała w Republice Federalnej Niemiec, intelektualisci wschodnioniemieccy widzieli ją tylko w „innej Niemieckiej Republice Demokratycznej”³⁸. Dziś otwarte pozostaje pytanie, jak przebiegać będzie proces przekształcania elit? Jaką rolę odegrają one w procesie kształtowania nowej tożsamości niemieckiej?

Przyspieszenie nie jest dobrym sprzymierzeńcem edukacji politycznej społeczeństwa. Nowe partie polityczne i ich programy nie znajdują zrozumienia ani akceptacji większości społeczeństwa. Czuje się ona generacją oszukaną zarówno przez SED, jak i przez „arogancką chadecję”. Pogłębiający się kryzys nie sprzyja stabilności postaw politycznych. Nastroje polityczne kształtuje najczęściej aktualna sytuacja i osobiste przeżycia. Ci, którzy w marcu i grudniu głosowali na chadecję, dziś głosowaliby na SPD. Z sondaży opinii publicznej wynika, że na CDU oddałoby dziś głos zaledwie 25% społeczeństwa. Tylko 4% obywateli wschodnich krajów federalnych uważa, że nie zawiedli się w swych nadziejach i oczekiwaniach³⁹. Charakterystyczne jest, że wśród przyczyn rozczarowania na pierwszym miejscu wskazuje się na niewystarczającą pomoc finansową ze strony rządu bońskiego i zachodnich krajów federalnych (55%). Na dalszych pozycjach wymienia się zbyt szybkie tempo zjednoczenia, niewyjaśnione stosunki własnościowe, brak klarownych koncepcji sanacji gospodarki wschodnioniemieckiej. Rozczarowani rządami CDU wyborcy wschodnich Niemiec identyfikują dziś partię Kohla tylko z wielkimi kapitałami i brakiem jakichkolwiek ideałów.

³⁷ Zob. literatura na temat tendencji neofaszystowskich w NRD, cytowana w: W. Schubarth, R. Pschierer, T. Schmidt, *Verordneter Antifaschismus und die Folgen*, op. cit., oraz H.-H. Knütter, *Antifaschismus und politische Kultur in Deutschland nach der Wiedervereinigung*, op. cit.

³⁸ Por. M. Naumann (Hrsg.), *Die Geschichte ist offen. DDR 1990: Hoffnung auf eine neue Republik. Schrifsteller aus der DDR über die Zukunftschancen ihres Landes*. Hamburg 1990; P. Neumann (Hrsg.), *Träumen verboten. Aktuelle Stellungnahmen aus der DDR von Wolfgang Berhofer, Manfred Gerlach, Klaus Höpcke, Helga Königsdorf, Friedrich Schorlemmer, Heinz Warzecha, Konrad Weiss, Christa Wolf und Markus Wolf*.

³⁹ Por. „Berliner Zeitung” z 20 i 22. III 1991; „Der Spiegel” z 13 V 1991.

3. Problem „próżni”

Gwałtowny upadek NRD wraz z całym światem, reprezentowanych przez państwo wschodnioniemieckie ideałów i wartości, spowodował duchową próżnię. Obywatele tego kraju pozbawieni niemal z dnia na dzień opieki państwa, gwarantowanej dotąd przez wprowadzenie niesprawiedliwy, dający jednak poczucie bezpieczeństwa system, usiłuje wypełnić powstałą próżnię zastępczymi treściami. Tęsknota za nowym, lepszym światem, potęgowana przez niemożność szybkiego przewyciężenia trudności, prowadzi m.in. do tworzenia zastępczych tożsamości, budowanych często na mitach. W sytuacji bowiem, gdy terażniejszość stanowi tylko źródło rozczarowań, najpilniejszą potrzebą staje się odwoływanie do idealizowanej przeszłości.

W ten sposób zrodziła się legenda „utraconego raju”. Spora część społeczeństwa, która jeszcze w 1990 r. jedyną szansę dla NRD upatrywała w szybkim zjednoczeniu i przejęciu struktur zachodnioniemieckiego państwa, dziś z nostalgią myśli o NRD, idealizując jej przeszłość i osiągnięcia. Równie szybko jak nastąpiło zjednoczenie zapomniano, że państwo Honeckera stworzyło porządek godzący w ludzką godność. Choć na obszarze między Odrą a Werrą byli zarówno socjalni zwycięzcy, jak i przegrani, dziś mówi się tylko o tych pierwszych. NRD jawi się w pamięci rozczarowanych zjednoczeniem jako państwo sukcesów sportowych (pomija się milczeniem sposoby ich osiągania). Starą, dobrą NRD eksponuje się jako państwo opiekuńcze, które stworzyło rodzaj ciasnego, wprowadzone, dającego jednak niezbędne ciepło okrycia, rzadziej wspominając o represyjnych metodach sprawowania władzy. W stosunku do społeczeństwa zachodnioniemieckiego stosuje się w języku potocznym sztuczne rozgraniczanie: „nasze”, „wasze”, przeciwstawiając Zachodowi NRD nie jako „rzyszę zła”, lecz państwo zapewniające obywatelowi komfort psychiczny i małą stabilizację.

Próżnię tożsamości wypełnia legenda zwycięskiej opozycji. Istnienie opozycji w NRD pod koniec lat osiemdziesiątych jest faktem bezspornym, tak jak bezspornym jest fakt jej klęski. Opozycja, wywodząca się z ruchu pacyfistycznego, ekologicznego oraz kościoła protestanckiego, stanowiła od początku wyraz sprzeczności tkwiących w społeczeństwie energicznych⁴⁰. Pozbawiona ideowych i społecznych korzeni, zrodziła się w oderwaniu od społeczeństwa, tworząc elitarne, rozproszone środowiska, które połączyły się dopiero wówczas, gdy w listopadzie 1989 r. masy wy-

⁴⁰ D. Pollack, *Außenseiter oder Repräsentanten? Zur Rolle der politisch alternativen Gruppen im gesellschaftlichen Umbruchprozeß der DDR*. „Deutschland Archiv” nr 8/1990, ss. 1216 - 1223; H. Lange, U. Matthes, *Ein Jahr danach. Auf der Suche nach Fragen und Antworten zur Wende in der DDR*. „Deutschland Archiv” nr 11/1990, ss. 1744 - 1750.



szły na ulice. Fakt, iż opozycja w NRD nie wyszła z mas i nie reprezentowała interesów ogółu społeczeństwa, przesądzał z góry o jej losach.

Zielono-czerwony ruch opozycyjny w NRD znacznie spóźnił się ze swą krytyką systemu i moralizatorskimi hasłami. Jego program reform pod hasłem „Alternatywą dla NRD może być tylko inna NRD” miałyby szansę znalezienia oddźwięku społecznego przed obaleniem muru. Ze swą ekologiczną wrażliwością i obroną socjalizmu opozycja nie mogła liczyć na zrozumienie po obaleniu rządu Honeckera, wówczas gdy większość czyniła dotychczasowy porządek polityczny odpowiedzialny za nędzę i ponizienie⁴¹. Podczas gdy masy świętowały na gruzach obalonego muru, żądając szybkiego zjednoczenia, inteligentna opozycja traktowała postulaty społeczne jako wyprzedaż państwa eneradowskiego i społecznych ideałów.

Opozycja miała niewielki udział w dokonanym w NRD przewrocie, nie wyniosła też zeń żadnych korzyści. „Zwrot” stworzył nowe warunki, w których wzrosło zapotrzebowanie na profesjonalnych polityków, gotowych do szybkiej realizacji oczekiwań społeczeństwa. Opozycja okazała się w tej sytuacji niepotrzebna. Wdzięczność historyczna jest elementem demokracji. Tymczasem w NRD wystąpiło zjawisko niespotykane w żadnym z reformujących się krajów wschodnich. Podczas gdy Wałęsa, Havel, Dubczek wyniesieni zostali przez własne społeczeństwo na szczyt władzy, mieszkańcy NRD usunęli w cień tych, którzy mieli swój wkład w duchowym przewrocie, pełniąc rolę budzicieli sumienia społecznego.

Wczorajsza opozycja stanowi również opozycję w nowych warunkach zjednoczonych Niemiec. Przeżywa ona głęboki kryzys podobnie zresztą jak kościół protestancki, który był pierwszą ojczyzną polityczną dla krytycznej inteligencji NRD. Kościół ten, ze swą polityką małych kroków za zamkniętymi drzwiami szuka dziś dla siebie miejsca w nowej sytuacji i rzeczywistości politycznej. W jego szeregach szukają zakotwiczenia zarówno protagoniści nowoczesnego kapitalizmu, jak i ekumenicznie zorientowani teolodzy, uprawiający krytykę kapitalizmu i reprezentujący swoisty pesymizm kulturowy. Siły związane z ruchem opozycyjnym potrzebują czasu na mobilizację różnych środowisk, wypracowanie nośnego, przekonującego programu, który będzie mógł stanowić konstruktywny element przyszłej polityki zjednoczonych Niemiec.

Z legendą opozycji wiąże się ściśle mit „pierwszej zwycięskiej rewolucji na ziemi niemieckiej”, pełniący w aktualnej dyskusji politycznej funkcję kompensacyjną. Zjednoczenie Niemiec stanowiło konsekwencję procesu o charakterze ogólnoeuropejskim. Poprzedziły je przeobrażenia w Związku Radzieckim oraz obalenie komunizmu w Polsce i na Węgrzech.

⁴¹ Por. E. Neubert, *Motive des Aufbruchs*. W: H. Knabe (Hrsg.), *Aufbruch in eine andere DDR*. Reinbek 1989; tenże, *Eine protestantische Revolution*, „Deutschland Archiv” nr 5/1990, ss. 704 - 713.



Demonstracje w Berlinie i Lipsku doszły do skutku dopiero wówczas, gdy Gorbaczow ogłosił deklarację o nieingerowaniu w wewnętrzne sprawy krajów bloku wschodniego, w krajach wschodnioeuropejskich obalono rządy komunistyczne, a Węgry otworzyły granicę z Austrią dla fali uciekinierów z NRD.

„Rewolucja” eneradowska była rewolucją wbrew woli, rewolucją, której początkowo nikt nie chciał. Jej mit zrodził się w RFN, wyrażając stare kompleksy Niemców, „narodu bez rewolucji”. Na obiektywną, dogłębną ocenę tego zjawiska przyjdzie z pewnością poczekać. Niezbędny jest odpowiedni dystans, aby wiarygodnie odpowiedzieć na pytania: Czy rząd SED załamał się, czy został obalony? Jaki był udział inteligencji w przełomowych dla NRD wydarzeniach? Jaką funkcję spełniła opozycja? Refleksja wokół tych pytań stanowić może ważny element dyskusji na temat roli opozycji, wywodzącej się ze środowisk wschodnioniemieckich w przyszłej polityce niemieckiej.

KONKLUZJE

1. Społeczeństwo wschodnich Niemiec znajduje się w trudnej fazie przeobrażeń, w której zrezygnować musi z wartości, nawyków i zachowań, stanowiących dotąd treść jego egzystencji, nie jest jednakże jeszcze gotowe do przyjęcia za własne norm obowiązujących w zachodnich Niemczech. Jest to początek drogi, która z pewnością będzie długa, a trudności jej towarzyszące, nie oszczędzą żadnej ze stron. Osiągnięcie trwałej identyfikacji narodowej, stanowiącej jeden z celów zjednoczenia Niemiec, zależeć będzie w dużej mierze od konsekwencji ekonomicznych zjednoczenia, wyniku konfrontacji wschodnich i zachodnich Niemców oraz od tego, czy ogromny wysiłek, jakim jest trud duchowego i psychicznego zbliżenia Niemców, uzna całe społeczeństwo za wspólne zadanie. Na konieczność tę zwracał od początku uwagę prezydent Richard von Weizsäcker, który podczas jednego ze spotkań z mieszkańcami wschodnich krajów federalnych w grudniu 1990 r. na uwagę jednego z nich: „Z naszym sercem i duszą nie przyszliśmy jeszcze do was” odpowiedział refleksyjnie: „Czy koniecznie musi on do nas przychodzić? Dlaczego nie my do niego? Czy całą drogę powinien odbyć sam? Jak daleko wyszliśmy mu naprzeciw?”⁴²

2. Niemcy wschodni potrzebują czasu na samookreślenie się, odnalezienie świadomości historycznej i wypracowanie nowej kultury politycznej. Ogromne przyspieszenie procesu zjednoczeniowego nie sprzyja jednakże zmianom mentalnym i przewyciężeniu wzajemnych uprzedzeń. Spotkanie obu społeczeństw w trudnej sytuacji transformacji społeczeństwa i ludzi wschodniej części Niemiec rodzi fałszywe sądy, sprzyjając

⁴² Za I. Spittmann, *op. cit.*, s. 1.

łatwemu uogólnieniu, iż dobry system tworzy dobrych, zaś zły porządek polityczny złych ludzi. Jeśli jednak Niemcy mają być jednym z filarów stabilności i bezpieczeństwa europejskiego, nie mogą budować nowej tożsamości narodowej na podstawie negatywnych stereotypów i uprzedzeń. Podstawowym warunkiem dla stabilnej tożsamości jest założenie, iż dla obranej drogi łączenia tego, „co powinno się zrosnąć” nie ma żadnej alternatywy, jak również uznanie za naturalny fakt, iż jednoczenie Niemiec jest procesem, który ma swą cenę. Są nią m.in. uboczne skutki transformacji NRD i przewycięzanie sprzeczności między obu częściami Niemiec. Obosieczność działań na rzecz demokracji, tworzenia społeczeństwa obywatelskiego przechodzenia do gospodarki rynkowej we wschodnich krajach federalnych wpisana jest niejako organicznie w dzieło reunifikacji Niemiec. Są to jednak niezbędne koszty, jakie społeczeństwo wschodnioniemieckie musi ponieść w zamian za miejsce przy wspólnym stole społeczeństwa dobrobytu. Tym bardziej iż są one nieporównywalne z ceną, jaką przyjdzie zapłacić za odchodzić od komunizmu innym państwom posttotalitarnym.

3. Próżnię tożsamości, powstałą w wyniku rozpadu NRD, usiłują Niemcy wschodni wypełnić różnymi formami zastępczych identyfikacji, stanowiących zlepek starych i nowych schematów myślenia. Istotną przeszkodą na drodze kształtowania ogólnioniemieckiej świadomości narodowej jest brak autentycznego rozrachunku społeczeństwa NRD z własną przeszłością. Niezbędnym jej elementem musi być również odzyskanie „wspólnoty interpretacji niemieckiej historii”. Potrzebna jest wspólna dyskusja nad przeszłością i uświadomienie sobie, iż łaska późnego urodzenia zwalnia z odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy, nie zwalnia jednak z obowiązku wyciągnięcia właściwych wniosków z tej tragicznej lekcji historii. Refleksja historyczna jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia przez naród niemiecki „normalności”. Potrzebna jest po to, by na tle bezrobocia i beznadziei wschodnioniemieckiej teraźniejszości nie urzekła ich siła reżimu i władzy silnej ręki.

4. Zjednoczenie Niemiec jest zwycięstwem zachodnioniemieckiej demokracji. Świat z nieoczekiwaną łatwością zaakceptował warunki zjednoczenia, którego wizja przez wiele dziesiątków lat stanowiła straszak dla narodów europejskich, tylko dlatego, iż państwo zachodnioniemieckie okazało się wiarygodnym i godnym zaufania członkiem zachodnioeuropejskiej wspólnoty społeczeństw demokratycznych. Zaufanie to jest największym od niemal stulecia osiągnięciem Niemców, kapitałem, którego nie mogą zmarnować. Zobowiązuje one w szczególnym stopniu Niemców wschodnich, którzy dziś swych zachodnich „braci” oceniają często przez pryzmat finansowej pomocy. Reunifikacja Niemiec jest wielkim eksperymentem, mającym własną dynamikę, którą wyznacza gospodarka. Czy

jednak naród może określać się tylko poprzez wspólny dobrobyt? Czy Niemcy zdolni byłiby do obrony wartości narodowych w biedzie? Wprawdzie historia zaoszczędziła im dotąd tego testu, niemniej obywatele zjednoczonych Niemiec winni dziś zadać sobie jeszcze raz pytanie, dlaczego chcą być razem? Jakie priorytety należy przyjąć, aby wschodnioniemieckiego komunizmu nie zastąpił konsumizm, a siły władzy siła pieniądza?

5. Trudności, jakie są udziałem jednoczących się Niemiec skłaniają do refleksji wokół hasła, iż „problem niemiecki pozostanie tak długo otwarty, jak długo Brama Brandenburska pozostanie zamknięta”. Uzyskanie przez Niemców wschodnich wolności nie stanowi automatycznie gwarancji bezpieczeństwa dla narodów europejskich. Zależać ono będzie przede wszystkim od tego, jaki użytek oni użytek z osiągniętej wolności. Wiele wskazuje na to, że dopiero przewyciężenie następstw podziału Niemiec w psychice poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa zamknie definitywnie historię problemu niemieckiego w Europie.

NASZE WYDAWNICTWA

Praca zbiorowa pod red. Z. Nowaka

REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC W SYSTEMIE INTEGRACYJNYM EWG

ark. wyd. 15,25, nakład 1000

W momencie powstania EWG Republika Federalna była krajem ustabilizowanym gospodarczo, stąd najlepiej spośród krajów członkowskich Wspólnoty przygotowanym do spełniania celów Wspólnego Rynku, ale również wykorzystania stworzonych w ten sposób możliwości rozwojowych. Wzmocniony dzięki temu potencjał ekonomiczny RFN zapewnił jej nie tylko dominację w ugrupowaniu, ułatwiając walkę konkurencyjną na rynku światowym, ale także pozwolił rozwiązać wiele dylematów politycznych i poprawić pozycję na arenie międzynarodowej.

Podjmując się odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę RFN w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, autorzy publikacji sięgnęli do innych mierników niż przyjmowane dotąd w literaturze niemieckojęzycznej. Wychodząc od rozważań na temat idei mocarstwowych RFN, poprzez omówienie jej pozycji w zakresie prac badawczo-rozwojowych, miejsca koncernów zachodnioniemieckich w gospodarce europejskiej i ich zaangażowania w proces integracji, znaczenia tej ostatniej w rozwiązywaniu problemów zatrudnienia, wreszcie ekspansji handlowej RFN i udziału tego kraju w finansowaniu budżetu EWG otrzymali wielostronny obraz tego skomplikowanego, lecz niezwykle interesującego zagadnienia.

DO NABYCIA:

**w księgarniach naukowych,
w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań,
Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem
pocztowym).
w księgarni Instytutu Zachodniego,
Poznań, Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)**

